

GŁOS GOSTYNIŃSKI.

Organ społeczno-gospodarczo-handlowy i literacki, tygodnik poświęcony
sprawom Gostynina i okolicy.

Przedpłata: kwartalnie 240 mk.	Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.	OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy je dnorazowy na 1 str. i w tekście mk. 50 po tekście mk. 30
miesięcznie 80 mk.	Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.	
num. pojed. 20 mk.	Artykuły i korespondencje bezimienne nie będą uwzględniane.	
Za przesył. poczt. miesięcz. 20 mk.		

Redakcja otwarta od od 2—4

Redaktor przyjmuje od 2—4 po południu

Poszanowanie przekonań.

Człowiek to cały świat zamknięty i trudny do zbadania. Któż może odgadnąć myśli cudze i cudze uczucia? Czy można napewno twierdzić, że ktoś kolor róży widzi zupełnie tak samo jak ja, czy w jego oczach ta róża nie jest bardziej ciemną, lub jaśniejszą od tego, co ja widzę?

Myśl ludzka to morze, ocean; po tym oceanie bląkać się można, nie spotkawszy wspólnych zbliżeń i wspólnego odczucia.

Każdy człowiek z gruntu jest dobry, a przynajmniej pragnąłby dobra dla innych.

Nie wierzymy tym krukom, co nam kraczą, że świat jest zły, a ludzie podli.

Gdyby w istocie tak było, znaczyłoby, że sami jesteśmy podli, bo przecież świat z takich samych, jak my, jednostek się składa.

Jeżeli tedy o sobie każdy sądzi, że jest dobrym, mądrym, uczciwym, szlachetnym, to skąd ta pycha ze swej wyższości, a posądzanie innego, że on jest złym, głupim i niegodziwcem?

Pragnie każdy, ażeby go ludzie szanowali, liczyli się z jego zdaniem, wierzyli w jego dobre chęci, słuchali jego rad.

Niechże więc każdy potrafi też uszanować innego, liczyć się z jego zdaniem,

wierzyć w jego zamiary, lub usłuchać dobrej rady.

Nikt nie ma nieomyślnej recepty na wszystkie przypadłości; do jednego celu różne prowadzą drogi.

Do miasta mogą iść np.: przez las, a mogą iść i przez łąkę, lub miedzami. Jeżeli lubię drogę leśną, wybieram się przez las.

Ale ktoś inny przekłada wąską ścieżkę, wijącą się wśród pachnących łąk, niechże sobie idzie tą ścieżką.

Obaj dążymy do miasta, obaj tam stanemy i spotkamy tego trzeciego, co szedł miedzą.

Czy amator drogi leśnej musi koniecznie potępiać, pogardzać tym, co idzie przez łąki, a nie podawać ręki wedrownikowi z pachnącej kwiecistej miedzy?

Każdy kocha swój kraj, każdy radby mu całą duszą służyć. Ale ten kieruje swą służbę przez las, a tamten przez łąkę.

Czy ma z tego powodu być jeden drugiemu wrogiem? Czy ma prawo powiedzieć, że tylko jego praca zbawienną jest dla Ojczyzny, a tamten, to zdrajca, wróg i sprzedawczyk?

Odpędźmy tych, co nam takie myśli podsuwają; to nie są ludzie czystej idei, to są

kupcy zainteresowani, żeby ich towar kupowano, żeby do nich się lud garnał.

Radzimy się swego zdrowego rozsądku i jeżeli ja chcę, żeby moje przekonania uszanowano, to muszę szanować przekonania innych. Przecież ten, co inaczej pracuje dla dobra kraju, to robi to dlatego, że swój plan uważa za najlepszego, więc szanuje go. A może istotnie jego droga prędzej i lepiej doprowadzi do szczęścia?

Choćby nawet on się ludził, to gdzież jest pewność, że moje przekonania są doskonałością, że nie czeka ich bolesne rozczarowanie i zawód?

Więc w sercu trzeba piastować cenne uczucie szacunku dla ludzi i ich poglądów. Nie trzeba się zasklepić w pysze samochwalstwa i uwielbienia dla siebie, a pogardy dla innych.

Podstawą współżycia ludzi ze sobą musi być: Poszanowanie przekonań.

№ 2

MOŃZARSKI.

Słówko o idei sokolskiej, ruchu i wpływie jego na zdrowotność i charakter.

(Dalszy ciąg)

W pracującym mięśniu przepływa 9 razy krwi więcej, aniżeli w mięśniu pozostającym w spokoju, to też podczas pracy, mięśnie w tym stosunku więcej zużytkowują tlenu, aniżeli w czasie spokoju, najlepszym tego dowodem, gdy przyspieszamy kroku, lub wchodzimy na stromą górę, zmuszeni jesteśmy do szybszego oddechu, przez co dostarczamy potrzebną zwiększoną ilość tlenu, którego brakowałoby przy normalnem oddychaniu i przeciwnie—przy siedzeniu lub leżeniu, oddech staje się powolnym, a przy dłuższem unieruchomieniu naszego ciała, tem więcej jeżeli powodujemy ucisk na którą bądź z naczyń krwionośnych, jak przez założenie nogi na nogę, lub oparcie przedramienia na jakiś twardy przedmiot, natenczas

doznajemy bezwładu czyli odrętwienia danego organu, co było powodem braku odpowiedniego dopływu krwi, a po zatem tlenu.

Przez ćwiczenie, czyli pracę mięśnia, my wpływamy i na same mięśnie, powiększając ich przekrój, a więc: objętość, sprężystość i siłę.

Wszelki ruch, który wykonywamy, to przy pomocy naszej woli, która pochodzi z mózgu i nerwów, a więc ćwicząc mięśnie, my ćwiczymy i wzmacniamy nerwy, potęgujemy w wysokim stopniu przemianę materji, co odżywczo wpływa i na kości—bo czynnymi narządami naszego ruchu są mięśnie a biernymi kości, przy małej czynności mięśniowej kości stają się cieńsze, lżejsze, słabsze, czyli że przez pracę mięśniową, my możemy rozwinąć nietylko mięśnie, ale podnieść odżywianie i wzrost szkieletu, wpływając na harmonijny rozwój i postać naszego ciała, udoskonalając tem naszą rasę.

Ponieważ w pracującym mięśniu ciśnienie krwi zwiększa się, przez co wzmagają się wydzielanie wody z ustroju, naczynia krwionośne rozszerzają się, stanowiąc tym sposobem drogę do pozbycia się krwi z narządów wewnętrznych gdy są zbyt pełnione, wzmagają się ilości uderzeń serca, a więc i tętna, częstość i głębokość oddechu, co rozszerza klatkę piersiową, wzmacnia tkankę płucną i powoduje większy przyływ tlenu do tkanek.

Wskutek szybkiego krążenia krwi przebiegającej z większą energją po tkankach, cały ustrój lepiej się odżywia, przemiana materji odbywa się łatwiej i dokładniej, co powoduje większe zapotrzebowanie czynników odżywczych, łaknienie i pragnienie się zwiększa, sen zjawia się na zwołanie, staje się spokojnym, przyjemnym, wzmacniającym.

Cwiczenia fizyczne oddziałują bardzo dodatnio i na narządy wewnętrzne, jak mózg, serce, nerwy, potęguje perystaltykę czyli ruch robaczkowy kiszek, działalność gruczołów, czynność skóry i naczyń chłonnych, ułatwiając pędzenie krwi żyłnej do serca.

d. c. n.

JAK PRACOWAĆ?

Nie osiągniesz swobody wewnętrznej,
 Nie będziesz silny i życia pełny,
 Nie znajdziesz swej drogi na ziemi
 Jeśli nie będziesz miał ciągle przed
 oczyma wyższego celu.
 A nie dosyć mieć go przed oczyma,
 dążąc ku niemu winniśmy.
 Istotą naszego życia jest uszczęśli-
 wienie siebie i innych.

„Informator“

Wydawnictwo Płockiego Oddziału
 Twa „ROZWOJ“ w Warszawie.

Z chwilą pozyskania komunikacji kolejowej miasto nasze pozyska jeden z podstawowych warunków rozwoju, przemysłu i handlu. Sprawa rozwoju tych dwóch czynników gospodarki społecznej zajmuje dziś umysły wszystkich kierowników nawy państwowej i gospodarzy komunalnych, wszystkich polityków, ekonomistów, publicystów, kupców i przemysłowców.

Jest to najlepszym dowodem, że przemysł i handel odgrywa niepoślednią rolę w życiu tak państwa, jak i samego społeczeństwa. Każdy z nas ma obowiązek popierania usiłowań przodowników narodu, zwłaszcza wtedy, kiedy nadarza się ku temu nielada sposobność.

Tylko zbiorowy wysiłek wszystkich obywateli kraju wyda pożądane rezultaty.

Nie od rzeczy będzie postawić sobie pytanie: co czynić mamy?

Celem właśnie słów niniejszych jest wywołanie dyskusji na ten temat.

Otwarcie ruchu na nowobudującej się kolei Kutno-Płock, daje nam w ręce poważny atut, który skwapliwie wykorzystać powinniśmy i przez stworzenie w Gostyninie przemysłu, raz na zawsze wykreślić miasteczka nasze z liczby, tak zwanych powszechnie „dziur prowincjonalnych“.

Czas już wielki pomysłać o środkach, jakie ku podniesieniu miasta przedsięwziąć nam należy; pora już zacząć działać, abyśmy

wobec całego kraju i przyszłych pokoleń nie zostali zawstydzeni faktem, że otwierające się, pomyslnie dla miasta i okolicy, konjunktury, wykorzystane zostaną przez zawsze ruchliwych, przedsiębiorczych i sprytnych spekulantów, a co gorsza, przez spekulantów ze sfer „neutralnych“.

Czas nagli nie tylko ze względu na bliską już chwilę uzyskania należytej komunikacji, ale ze względu i na to, że nie posiadamy jeszcze drugiego, bodaj czy nie najważniejszą rolę w rozwoju przemysłu odgrywającego czynnika, a mianowicie: nie rozporządzamy większymi kapitałami.

W zdobyciu niezbędnych środków materialnych leży właśnie punkt ciężkości pierwszych naszych poczynań, ku rozwojowi polskiego przemysłu i handlu zmierzających.

Kto posiada kapitały? Jak zainteresować tych posiadaczy kapitałów, aby dali je na potrzeby przemysłu i handlu? Jak zorganizować prace przygotowawcze i późniejsze? Jak zespolić wysiłki jednostek, pragnących na tem polu pracować?

Na powyższe i na wiele innych pytań oczekujemy odpowiedzi od naszych czytelników. „Głos Gostyniński“ chętnie ofiarowuje swe łamy wszystkim, którzy mają jakieś projekty, jakieś zamierzenia, którzy chcą zabrać głos w poruszonych sprawach.

Niechaj więc każdy, komu sprawa rozwoju naszego miasta i dobro Ojczyzny na sercu leży, nie zaniecha wypowiedzieć się publicznie, niechaj rzuci swe myśli na sąd opinii publicznej. Zainteresuje to umysły ogółu, czego pragnąć powinniśmy, bo w gromadzie — siła. Nie myślmj po kątach i każdy na swoją kupkę; myślmj wszyscy i myślmj swe wypowiedajmy wobec drugich, aby stworzyć jaknajdoskonalszy plan działania.

T. Meer.

W ciągłej przykłady i słowa po taci,
 Rozdawaj siebie samego swej braci,
 Mnóż się ty jeden przez czyny żyjące,
 A będą z ciebie jednego tysiące.

Z. Krasinski.

POD SĄD OPIŃJI PUBLICZNEJ.

Oburzający fakt miał miejsce na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej m. Gostynina. Burmistrz, p. Michał Żyliński, powodując się urazami osobistymi i z powodu sprawozdania z posiedzenia Rady Miejskiej, wytykającego Radzie i Magistratowi błędy, zamieszczonego w tygodniku „Głos Gostyniński“, postawił wniosek, aby Rada Miejska uchwaliła rezolucję, zalecającą bojkotowanie wspomnianego tygodnika.

Doprawdy trudno jest zrozumieć postępowanie p. Żylińskiego. Człowiek, wysunięty przez ogół obywateli na czoło spraw miejskich, stara się podcinać z wielkim trudem i kosztami zorganizowaną placówkę oświatową. Robi to polak-chrześcijanin, poczytujący się za dobrego obywatela. Robi to dziś, kiedy Rząd Rzeczypospolitej wydaje olbrzymie sumy na szerzenie oświaty, kiedy wysiłki wszystkich myślących obywateli są ku temu skierowane.

Z zalem musimy fakt ten podać do wiadomości szerszemu ogółowi, cieszy nas jednak, że p. Żyliński wśród Rady Miejskiej znalazł tylko jednego i to niefortunnego obrońcę, pozostali zaś radni jednogłośnie postanowili przejść nad sprawą do porządku dziennego, motywując postanowienie swoje tem, że Rada nie widzi w sprawozdaniu zamieszczonym w „Głosie Gostynińskim“, żadnych oszczerstw ani też kłamstw, które upatruje p. Żyliński. Słyszymy, że wśród ogółu obywateli miasta p. Żyliński niewiele zwolenników swego sposobu załatwiania spraw osobistych znajduje. Dodaje nam to chęci i nowych przysparza sił do prowadzenia nadal rozpoczętej pracy, a takim „patryjotom“, jak p. Żyliński, odpowiedzieć możemy przysłowiem: „dłużej klasztoru, niż przeora“.

„Głos Gostyniński“, kierując się dobrem społeczeństwa i kraju całego stanie się z czasem poważną bronią przeciwko takim „luminarzom“, którzy niedługo mogą pójść w kąt.

Przegląd Polityczny

W conclave watykańskim 6 razy powtarzane wybory nie dały wyniku, aż za siódmym razem wybrano papieżem kardynała Rattiego, który przyjął imię Piusa XI. Polska op. publiczna wita wybór ten przychylnie, gdyż obecny papież, jeszcze w 1918 r. za czasów Rady Regencyjnej przysłany był do Polski, jako wizytator apostolski, a w następnym roku, gdy ustanowiono w Warszawie nuncjaturę, pozostaje na nowem stanowisku aż do 1921 r.

W Warszawie też mianowany został biskupem in partibus infidelium i konsekrowany w katedrze św. Jana przez arcybiskupa ks. Kakowskiego w obecności biskupów polskich. W kwietniu zeszłego roku otrzymuje arcybiskupstwo Medjołańskie we Włoszech, a w kilka miesięcy potem zostaje kardynałem. Podczas swego dłuższego pobytu w Polsce miał sposobność zapoznać się z jej międzynarodowem stanowiskiem i z jej trudnościami wewnętrznymi, będzie więc mógł bezstronnie załatwiać wyłaniające się sprawy, nie polegając na cudzych informacjach. Odnacza się rozległym wykształceniem i bystrą orientacją, a za zasługi oddane odradzającej się Polsce posiada order Białego Orła, który mu posłał prezes ministrów p. Poniński wraz z własnoręcznym listem, w którym prosił o przyjęcie tego odznaczenia wraz z wdzięcznością całej Polski. Na pierwszą wieść o wyborze kardynała Ratti papieżem Sejm polski wysłał mu wyrazy hołdu i serdeczne życzenia pomysłnego pontyfikatu.

Ze szpalt prasy europejskiej nie schodzi sprawa konferencji genueńskiej. Ścierają się zdania o program i celowość jej, lecz wszyst-

stkie mocarstwa gotują się do niej, wyznaczając naswych przedstawicieli najwybitniejszych swych mężów zaufania.

Wszystkie stronnictwa sejmu wileńskiego zgodne są co do decyzji włączenia Wileńszczyzny do Polski, różnią się tylko w zapatrywaniach co do formy tej decyzji i kompetencji sejmu w innych sprawach.

Prawica żąda, aby sejm orzekł o bezwzględnej włączeniu Litwy Środkowej do Polski, a potem się rozwiązał.

Inne zaś stronnictwa pod wpływem Warszawy, z powodu, że to nie jest sprawa czysto domowa, liczą się jeszcze z tem, aby zostawić jakąś furtkę do porozumienia z Litwą Kowieńską, chociaż do takiego porozumienia nie prędko dojdzie, gdyż rząd kowieński, jak można sądzić z ostatniej jego noty, nie uznaje sejmu wileńskiego i żąda oddania mu Wilna.

Warszawski sejm w drugim czytaniu przyjął ustawę, iż handel w sklepach może się przeciągnąć do dziesięciu godzin dziennie bez przymusowego zamykania sklepów w południe.

W sprawie mieszkaniowej sejm przyjął rezolucję, aby rząd i gminy budowały dla swoich urzędników domy mieszkalne, aby tym sposobem uwolnić znaczną liczbę mieszkań dla ludności cywilnej.

Zawarty i podpisany został przez upoważnione osoby traktat handlowy między Polską i Francją na warunkach wzajemnego największego uprzywilejowania.

KRONIKA.

Pytamy się po raz drugi, czy P. U. Z. nie wie, że mięso z rzeźni jest przywożone w brudnych deskach od nawozu, a pieńki i stoły, na których rąbia mięso, od niepamiętnych czasów są nie myte i nie zamykane.

W sklepach rzeźniczych z wyrobami, z wyjątkiem niektórych sklepów, wędliny;

wszelkie tłuszcze są zawijane w brudne gazety. Czy jedni z pp. rzeźników mają więcej zysku na funkcie słoniny, szmalcu lub szynki, niż inni p. rzeźnicy, że mogą zawijać w papier biały. Mamy nadzieję, iż P. U. Z. zechce wejrzec w to i wyda odpowiednie zarządzenia.

Magistrat m. Gostynina, w myśl uchwały Rady Miejskiej z dn. 31 stycznia 1922 r., podaje do wiadomości, że obywatele m. Gostynina, mający życzenie budować w roku bieżącym domy mieszkalne i zakłady przemysłowe, oraz remontować stare budynki, mogą nabyć z lasów miejskich drzewo budulcowe po cenie niższej dla nowych zabudowań o 33%, a dla remontu o 20%.

Reflektanci winni podać do Magistratu podanie z planem budowy i złożyć zobowiązanie pisemne, że drzewo będzie użyte na przeznaczony cel w sezonie budowlanym roku 1922.

Podania będą przyjmowane tylko do d. 31 marca 1922 r., później podanie nie będą uwzględniane.

Gostynin, dn. 11. II 1922 r.

MAGISTRAT.

ZARZĄD

Elektrowni Gostynińskiej

podaje do wiadomości, że z powodu obniżenia cen węgla stosowane będą od dnia 1 lutego następujące ceny: 1 Kwatt godzina mk. 240 Taryfa ryczałtowa:

zarówka 10 św. miesięcznie zimą 560, latem 280, z. 16 św. z. 820 l. 410; z. 25 św. z. 1150, l. 575; z. 32 św. z. 1520, l. 760; z. 50 św. z. 2300, l. 1150 n k Okres zimowy liczy się od d. 1 października Okres letni liczy się od d. 1 kwietnia Abonament licznika 50 mk. miesięcznie. Normę zasadniczą zużycia prądu oznacza się na 2 Kwatt godziny miesięcznie, płatne przez każdego abonenta licznika bezwzględnie.

CZY NIE ZA GORLIWA PRACA?

Zarząd Rady Szkolnej przesłał dnia 8 b. m. do Dozorów Szkolnych preliminarz budżetowy na rok 1922 w tym celu, by Dozory Szkolne zażądały uchwalenia go przez Rady Gminne i Miejskie.

Z powyższego należy przypuszczać, że Zarząd Rady Szkolnej nie wie, kiedy instytucje samorządowe uchwalają preliminarze budżetowe.

Lecz jeżeli się weźmie pod uwagę, że tak prezes Rady Szkolnej, jak i jego sekretarz są jednocześnie i członkami Magistratu i Rady Miejskiej, więc wiedzą, że preliminarze budżetowe są uchwalane w końcu każdego roku, t. j. w grudniu.

Czem więc należy tłumaczyć takie dwumiesięczne, a nawet, jeżeli chodzi o ścisłość, trzymiesięczne opóźnienie.

Trudno przecież przypuszczać, aby sekretarz Rady Szkolnej miał nawal pracy gdyż, posiedzenia odbywają się zaledwie raz na kwartał, a tem bardziej, że sekretarz ma pomocnika.

Jakież będą z tego konsekwencje?

Dozory Szkolne, wobec takiego opóźnienia, tę trzymiesięczną gorliwą pracę Rady Szkolnej, która zostanie tylko na papierze, wszyją do akt i przejdą nad nią do porządku dziennego.

Czyż takiej pracy społecznej należy się spodziewać od ludzi wszechstronnie wykształconych i, rzecz ważniejsza, dobrze sytuowanych?

Ale innym zarzucać to się potrafi.

POKAŚANI PRZEZ PSA WŚCIEKŁEGO.

W niedzielę, dnia 5 b. m., przed wieczorem, pies wściekły pokaleczył kilka osób między innymi: Piotra Żółtowskiego, Władysława Dryńkowską, Zofję Kujawowicz i inne. Pokaleczonych odesłano do Państwowe go Zakładu Pasteurowskiego w Warszawie.

Z Soczewki

(Dokończenie)

Z urządzeń kulturalnych Soczewka posiada: kościół, szkołę, związek zawodowy robotników i kooperatywę współdzielczą. Kościół zbudowany przed 15 laty pracą i nakładem tutejszych robotników, nie posiadał dotychczas stałego kapłana. Nabożeństwa odprawiały się raz na tydzień. Księża przyjeżdżali z Płocka lub z Radziwia, gdzie była parafja. Nie było to wygodne dla mieszkańców, dlatego też kilkakrotnie wszczynano zabiegi, celem uzyskania stałego pastera. W ostatnich czasach zabiegi te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i w grudniu z. r. nadszedł dekret władzy duchownej ustanawiający parafję na miejscu.

Nowomianowany proboszcz, X. Paweł Kwiatkowski już się zainstalował i prowadzi energiczną pracę w kierunku umoralnienia i uspołecznienia swej niedużej jeszcze gromadki wiernych. Niedużej, gdyż parafja obejmuje narazie tylko osadę Soczewkę.

Od stycznia są tu czynne też kursy dla dorosłych. Nauka odbywać się będzie wieczorami po 2 godz. dziennie przy współudziale członków dyrekcji, ks. proboszcza i nauczyciela.

W ostatnich czasach zawiązało się kółko młodzieży, które organizuje od czasu do czasu przedstawienia amatorskie.

W dniu 8 stycznia r. b. odbyło się 3 z rzędu przedstawienie.

Odegrano jednoaktówkę p. t. „Consilium facultatis“ urozmaicone śpiewem i tańcami.

Czysty zysk przeznaczony został na kupno dzwonów do kościoła.

Jest nadzieja, że społeczeństwo tutejsze na tej drodze będzie posuwać się naprzód, i że jednostki, nadające kierunek temu ruchowi, nie ustana w tak pięknie zapoczątkowanej pracy.

HUMOR I SATYRA.

Czem jest panna bez posagu?

Jest to książka w nieznanym nam języku, którą zostawiamy bez rozcięcia kartek. Jest to talerz zupy gorącej, podanej nam bez łyżki. Jest to średniowieczna (misiurka) druciana, która nas podczas mrozów nie ogrzewa. Jest to nos konającego dla otaczających go krewnych i znajomych.

PO BALU.

(Autentyczne.)

- Czy zdrów jesteś po balu sokolskim?
- Owszem.
- A dlaczego masz minę skwaszoną?
- E nie... byłem wczoraj na poprawinach i strasznie drogo mnie to kosztowało, a mogłem nic nie płacić.
- Jakto?
- Tak. Gdybym był na pierwszych poprawinach nicbym nie zapłacił, a napił się i najadł po uszy, zaś na drugich musiałem zapłacić aż cztery tysiące.
- Czemu więc nie byłeś na pierwszych?
- Bo tam byli tylko wybrani.

O mój drogi! przestańże raz już płakać, choćbyś wylał całą rzekę łez, zona twoja nie zmartwychwstanie.

Dobrze ci perswadować, ale ty chyba nie wiesz jaki ja jestem nerwowy i jak mnie byle co drażni.

Co znaczy, że teraz tyle osób choruje na bezkrwistość?

a! od czasu jak lekarze przestali swym pacjentom krew puszczać, wmawiają że im krwi brakuje.

LEKARZ

Doktor Medyc. WITOLD JURAHA

Gostynin, Rynek, 23

Przyjmuje chorych od 10—12 i 3—5.

UDZIELAM KOREPETYCJI

Przysposabiam do egzaminów, specjalność język łaciński.

Wiadomość w redakcji.

S Z A R A D A.

Ach, jaka łatwiutka szarada,
Ze się nie zmęczą wam główki,
I ręczę wam, że nie złamięcie
Przy sylab pisaniu stalówki!
Ot — *pierwsza* — przyimek tak zwany,
Lub rzeka wę Włoszech — zgadliście?
A *druga* — do listu rzecz ważna,
Szczególniej — pieniądze gdy w liście,
A *wszystko* — to imię, to nasze,
I dziada, i ojca i brata! ...
O, wszak znają to imię
Ludzie na dwóch półkulach świata.

Za dobre rozwiązanie szarady, Redakcja przeznaczona w nagrodę książkę, drogą losowania.

Rozwiązanie szarady umieszczonej w № 4.

Ka — pi — ta — li — sta

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. Lamparska, Malczewski, Epstein, Mikołajewska, Domb, Kryska, Maciejewski, Olszewski, Pawlikowski, Higersberger, Czarnecka, Michalski, Wasilowski i Bukalski.

Nagrodę przez losowanie otrzyma p. Epstein.

DZIAŁ OFIAR.

W dalszym ciągu złożono ofiary w redakcji dla rodziny Szulczewskich

PP. Milczarscy 500 mk.

Lebartowicz 300 mk

HURTOWNIA GOSTYŃSKA

w Gostyninie.

POSIADA NA SKŁADZIE:

sól białą i szarą, naftę rafinowaną, cukier, kryształ biały, kawę, herbatę, mydło do prania, oliwę do maszyn, samochodów i smar do wozów.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA:

na wszelkie artykuły budowlane, jak: cegła, dachówka, papa dachowa, smoła do smarowania dachów, cement, szkło, wapno, żelazo, gwoździe etc; dla rolnictwa: nasiona, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze i maszyny.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Biuro Sprzedaży Soli, Ministerstwa Skarbu, Polskie Rafinerje Natty (Sprzedaż krajowa.)

POSIADA RACHUNKI PRZEKAZOWE:

Bank Kredytowy w Warszawie, Oddział w Włocławku, Agentura w Gostyninie.
Pocztowa Kasa Oszczędności № 60112.

Zagubiono kwit № 52, wystawiony na imię Apolinarego Seroczyńskiego, wydany przez Magistrat na kłoc dębowy.

Zostały zagubione dokumenty wydane na imię Henryka Kurkowskiego, mieszkańca wsi Kaleń gm. Szczawin tymczasowe zwolnienie z wojska wydane przez P. K. U. Łowicz w dniu 10. IX 1921 r. oraz dyplomy:

1) Krzyż Walecznych, 2) Odznaka Lwowska, 3) Kampanja Kijowska, 4) Łotewska i 5) Litewsko-Białoruska, wreszcie pozwolenie na broń, wydane przez Ministerstwo.

Nowa warszawska pralnia chemiczna wszelkiej bielizny.
Płocka № 6 dom Bagnego M, Wilińska.

Dnia 22 stycznia r. b. zagubiono w Gostyninie portfel złoty skórzany, należący do mieszkańca m. Gostynina Her. sza Mozera, zawierający: fotografie i dokumenty wojskowe tymczasowe zwolnienie, wydane 5 maja 1921 r. przez kadrę 4-go szwadronu zapasu taboru koni 10 dywizji piechoty.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Gostynin, ul. Kulnowska 23; dla depeż: Gostynin, „Głos“

Redaktor: ALEKSANDER SMOLEŃSKI

Wydawca: WŁ. KOZUCHOWSKI